

Sygn. akt I ACa 1548/17

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)               |
| Sędziowie:      | SSA Barbara Baran<br>SSO del. Wojciech Żukowski |
| Protokolant:    | st. sekr. sądowy Beata Zaczyk                   |

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. C. (1)

przeciwko A. Z.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 27 czerwca 2017 r. sygn. akt I C 652/16

**1. zmienia zaskarżony wyrok przez nadanie mu następującej treści:**

**„I. nakazuje pozwanemu A. Z. opublikowanie na okres 72 godzin na stronie głównej (powitalnej) internetowego serwisu informacyjnego Miasta i Gminy W. ( (...)) w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 15 x15 cm, czcionką koloru czarnego typu Times N. R., rozmiar 12, na białym tle i z co najmniej pojedynczą interlinią (zgodnie z formatowaniem programu M. (...)) oraz złożenie na ręce powódki w formie pisemnej przeprosin następującej treści:**

**„Przepraszam D. C. (1) za to, że w dniu 30 kwietnia 2015 roku w swoim wystąpieniu na sesji Rady Miejskiej w W. naruszyłem jej dobra osobiste przez podanie nieprawdziwych informacji jakoby D. C. (1) szantażowała mnie, jak też, że usiłowała przy pomocy świadomych kłamstw wyłudzić od Starosty (...) poświadczenie nieprawdy. Ubolewam ponadto, że brak precyzji w mojej wypowiedzi mógł wywołać wrażenie, że D. C. (1) złożyła mi propozycję korupcyjną. A. Z..”;**

**II. zasądza od pozwanego A. Z. kwotę 1.000 (jeden tysiąc) zł na rzecz Fundacji (...)z siedzibą przy ul. (...) w W. KRS (...) na rachunek Fundacji w Banku (...) S.A. z dopiskiem „ (...) R. J. – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia”;**

**III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

**IV. oddala wniosek powódki o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności;**

**V. zasądza od pozwanego A. Z. na rzecz powódki D. C. (1) kwotę 2040 zł (dwa tysiąc czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.”;**

**2. oddala apelację w pozostałej części,**

**3. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj SSO Wojciech Żukowski

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27.06.2017 roku, sygn. akt IC 652/16 Sąd Okręgowy w Krakowie:

I. nakazał pozwanemu A. Z.:

- a) opublikowanie na jego koszt jednorazowo na stronie pierwszej Przeglądu (...), Wiadomości (...) i W. W.
- b) opublikowanie na okres 72h godzin na stronie głównej internetowego serwisu informacyjnego Miasta i Gminy W. (...)
- c) złożenie na ręce powódki w formie pisemnej

przeprosin następującej treści:

„Przeprosiny

Niniejszym oświadczam, iż stwierdzenia użyte przeze mnie na sesji Rady Miasta i Gminy W. w dniu 30 kwietnia 2015 r. a odnoszące się do Pani D. C. (1) były niezgodne z prawdą i nieuzasadnione. W szczególności nadużyciem było zarzucenie Pani D. C. (1), że składała mi ona propozycje o charakterze korupcyjnym, szantażowała mnie oraz usiłowała przy pomocy świadomych kłamstw wyłudzić od Starosty (...) poświadczenia nieprawdy. Również sam zarzut posługiwania się przez Panią D. C. (1) kłamstwem, nie znajduje uzasadnienia w faktach.

W związku z powyższym przepraszam Panią D. C. (1) i wyrażam szczere ubolewanie z powodu naruszenia jej dóbr osobistych, tj. godności, dobrego imienia i prywatności, spowodowanego nieusprawiedliwionym przypisaniem jej czynów i intencji, które nie znajdowały potwierdzenia w rzeczywistości.

A. Z.”.

II. nakazał pozwanemu aby oświadczenie powyższej treści opublikowane zostało we wskazanych wyżej mediach w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 15 x15 cm, czcionką koloru czarnego typu Times N. R., rozmiar 12, na białym tle i z co najmniej pojedynczą interlinią;

III. zasądził od pozwanego A. Z. kwotę 2.000,00 (dwa tysiące) zł na rzecz Fundacji (...) z siedzibą przy ul. (...) w W. KRS (...) na rachunek Fundacji w Banku (...) S.A. z dopiskiem „ (...) R. J. – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia”;

IV. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

V. oddalił wniosek powódki o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności;

VI. zasądził od pozwanego A. Z. na rzecz powódki D. C. (1) kwotę 4 080 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujący stan faktyczny.

W dniu 30 kwietnia 2014 roku odbyła się (...) Sesja (...) W., w ramach której porządku pozwany – Burmistrz Miasta i Gminy W. – udzielał odpowiedzi na interpelacje radnych. Jedną z interpelacji dotyczyła sprawa pozwolenia na budowę kanalizacji na ul. (...) w W. i w Ł. S.. Interpelacja dotyczyła treści artykułu prasowego opublikowanego na łamach internetowego wydania (...) pt. „Czy Gmina złożyła fałszywe dowody w sprawie kanalizacji?”. Omawiana w toku sesji rady miasta sprawa dotyczyła próby wznowienia postępowania administracyjnego w kwestii pozwolenia na budowę kanalizacji na terenie nieruchomości powódki. Pozwany komentował przedmiotowy wniosek, zarzucając powódce mijanie się z prawdą i w toku posiedzenia podnosił, iż „Owa pani od 2011 roku nie płaci podatku od nieruchomości na rzecz Gminy W., z którego tytułu uzbierała się niebagatelna kwota 40 000 zł. Otrzymałem propozycję nie do odrzucenia, że być może jakaś rekompensata, no może dałoby się jakiś inny przebieg ustalić, za rekompensatą, za ustanowieniem służebności itd. Więc grzecznie Panią poprosiłem, żeby Pani opuściła mój gabinet, a jak sobie czegoś ode mnie życzy, to niech to przeleje na papier, bo ja takiej rozmowy prowadzić nie będę. Drodzy państwo, ja nie mam w zwyczaju negocjować z szantażystami.”. Odnosząc się zaś do wniosku powódki i jej męża o wznowienie postępowania administracyjnego w przedmiocie wydania pozwolenia na budowę sieci kanalizacyjnej w Gminie W., stwierdził: „Drodzy państwo, jak sytuacja się przedstawia, mianowicie tak, że złapałem Panią za rękę, że kłamie w żywe oczy (...). Pani napisała tam Bóg wie co, ale między innymi napisała, że wiadomości o tym, że jakiegokolwiek są roboty prowadzone i tam coś u niej ma być robione, ona powzięła 13 marca. Dlaczego to jest tak ważne, dlatego że zgodnie z KPA wniosek o wznowienie postępowania można złożyć w ciągu miesiąca od dnia, w którym powzięto się informację o podstawie złożenia wniosku, czyli jest miesiąc czasu na złożenie wniosku o wznowienie, więc podkreśliła, że informację powzięła 13 marca, tymczasem w pismach kierowanych do mnie, czarno na białym przyznaje, że ona i jej mąż dowiedzieli się o całym przedsięwzięciu 5 lutego roku, kiedy pojawiły się tam maszyny w terenie itd. Dwukrotnie to powtórzyła w piśmie, czarno na białym się przyznała, natomiast do starosty we wniosku napisała nieprawdę, celem wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w postaci postanowienia o wstrzymaniu wykonania decyzji”. W trakcie kolejnej sesji rady miejskiej w dniu 28.05.2015 roku, pozwany przyznał, iż udzielając odpowiedzi na poprzedniej sesji, mówił o sprawie powódki, a zapis (...) sesji i jego stwierdzenia w całym zakresie zostały zacytowane w serwisie informacyjnym Gminy W. w tekście pt. (...). W dniu 20.06.2015 roku pozwany na swoim profilu na portalu „F..com” opublikował nadto pełną treść pierwszej strony postanowienia Starosty (...) z 10.06.2015 roku w przedmiocie odmowy wznowienia postępowania i odmowy wstrzymania wykonania decyzji, zawierającą m.in. pełne dane osobowe powódki i jej adres zamieszkania, dokonując adnotacji, iż publikowane informacje dotyczą interesu publicznego.

Sąd Okręgowy ustalił również, że powódka jest mieszkanką W., posiada nieruchomość z budynkiem mieszkalnym, w którym mieszka z rodziną, przez kilka lat była pracownikiem Urzędu Miasta i Gminy W., jest osobą powszechnie znaną, a jako pracownik miała bardzo dobrą opinię. Nieporozumienia z burmistrzem A. Z. zaczęły się od momentu kiedy powódka z mężem złożyli wniosek w Starostwie Powiatowym w O. o wznowienie postępowania w sprawie dotyczącej pozwolenia na budowę kanalizacji. Powódka chciała aby urządzenia te ominęły jej działkę lub też zostały przesunięte w miejsce najmniej uciążliwe dla działki, co zgodnie z projektem, było możliwe. Powódka informowała się w urzędzie w swojej sprawie, rozmawiała na ten temat z urzędnikami i burmistrzem, a także kwestionowała złożenie przez nią oświadczenia o zgodzie na przeprowadzenie przez jej działkę kanalizacji, podnosząc też, że niektórzy mieszkańcy również takiej zgody nie wyrazili. Powódka zmierzała do załatwienia kwestii służebności w sposób formalny i domagała się, by te sprawy załatwić w trakcie rokowań między urzędem, a powódką i jej mężem. Po wystąpieniu pozwanego na sesji rady miasta w dniu 30.04.2015 r., wszyscy pracownicy urzędu i mieszkańcy W. wiedzieli, że twierdzenia pozwanego dotyczą powódki. Pozwany potwierdził to na kolejnej sesji, a wiadomość o treści wystąpienia pozwanego rozeszła się po mieście i ludzie mówili nie tylko o nieprzyjemnym wydarzeniu zaistniałym wobec powódki, lecz interesowali się tym, czy to prawda, że powódka składała burmistrzowi jakieś propozycje korupcyjne. Niektórzy mieszkańcy uwierzyli w to, ale byli i tacy którzy nie dali wiary tym oskarżeniom. O treści wystąpień burmistrza na

sesji pisał także S. S., dziennikarz w swoim artykule, a wiedzę o tym posiadał z odsłuchania wersji elektronicznej, zapoznania się z protokołem sesji, jak też od uczestników sesji i mieszkańców.

Sąd Okręgowy poczynił powyższe ustalenia na podstawie niekwestionowanych poprzez strony dokumentów, nagrania z sesji oraz jej transkrypcji, jak również zeznań świadków i przesłuchania stron, którym co do zasady dał wiarę jako logiczne i korespondujące z sobą w zakresie okoliczności mających znaczenie dla sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowe powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Powódka dotkliwie odczuła pomówienia ze strony burmistrza, o których dowiedziała się od znajomych, uczestników sesji i dziennikarza i niewątpliwie dotknęły ją oskarżenia o propozycję korupcyjną, o szantaż oraz o wyłudzenie poświadczenia nieprawdy w postaci korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia administracyjnego. Powódka miała nadzieję, że pozwany powie na kolejnej sesji, że nie myślał o niej mówiąc obraźliwe słowa, lecz nie tylko nie zrobił tego, lecz potwierdził, że to właśnie o niej była mowa. Pozwany nigdy nie wycofał swoich pomówień, a powódka po sesji była indagowana przez znajomych, czy to o nią chodziło w wystąpieniu burmistrza. Co więcej miała ona ogromny dyskomfort i bała się chodzić do urzędu, by ktoś znowu nie przypisał jej propozycji korupcyjnej, pracowała na dobre imię bowiem przez całe życie i zostało ono naruszone przez pozwanego w publicznym wystąpieniu. Powódka zamierzała zdobyć uprawnienia audytorskie międzynarodowe (taki audytor musi posiadać referencje o postawie zawodowej i moralnej by przystąpić do egzaminu) i w tej sytuacji nie będzie mogła uzyskać takich referencji, bo padły w stosunku do niej oskarżenia o przestępstwa i toczyły się postępowania karne z inicjatywy pozwanego (mimo że wszystkie postępowania, które inicjował pozwany w stosunku do powódki zostały umorzone lub powódka została uniewinniona).

Sąd Okręgowy, powołując się art. 23 k.c. i art. 24 §1 k.c. wskazał, znaczna część okoliczności faktycznych pozostawała bezsporna, w szczególności okoliczności bezsporny był przebieg dwóch wyżej wskazanych sesji Rady Miasta i Gminy W., w tym użycie przez pozwanego sformułowań mogących sugerować, że powódka składała propozycje korupcyjne, posługiwała się kłamstwem oraz próbowała wyłudzić od Starosty (...) poświadczenie nieprawdy. Oceniając natomiast, czy sformułowania użyte w czasie sesji Rady Miasta i Gminy W. odbywającej się dnia 30.04.2015 r. skutkowały naruszeniem dóbr osobistych powódki w postaci jej dobrego imienia, czci i godności oraz prawa do prywatności Sąd oparł się przede wszystkim na przeprowadzonych dowodach z zeznań świadków i przesłuchaniu stron, a także dokonał wnikliwej oceny nagrania sesji Rady Miasta i Gminy W..

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, że pozwany naruszył dobra osobiste powódki w postaci szeroko rozumianej czci, która obejmuje dobre imię i godność, które z kolei konkretyzują się w poczuciu własnej wartości człowieka oraz oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Ich naruszenie polega z reguły na obraźliwym zachowaniu wobec danej osoby lub pomówieniu jej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej, a w przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, iż sformułowania użyte przez pozwanego były dla powódki krzywdzące, podważały jej uczciwość i miały na celu jej zdyskredytowanie powódki w opinii publicznej. Bezprawności twierdzeń pozwanego nie sanuje użycie sformułowań mających na celu pozorną anonimizację danych powódki, zwłaszcza że omawiana w trakcie obrad rady gminy sprawa już wcześniej cieszyła się szerokim zainteresowaniem społeczności lokalnej. Pozwany działał z premedytacją mówiąc o „pewnej mieszkance ul. (...)”, a skoro twierdził, iż osoba ta była „bohaterką” artykułu prasowego opublikowanego na łamach internetowego wydania (...) pt. „Czy Gmina złożyła fałszywe dowody w sprawie kanalizacji?”, to nie sposób przyjąć by na sesji rady gminy mającej miejsce po publikacji artykułu, nawiązując do jego treści, nie odnosił się bezpośrednio właśnie do powódki. W tej sytuacji nie sposób było podzielić stanowisko pozwanego, jakoby samo unikanie nazywania powódki z imienia i nazwiska eliminowało przyjęcie, że wypowiedzi te nie naruszały dóbr osobistych powódki, zwłaszcza że na kolejnym posiedzeniu sesji Rady Miasta i Gminy W., na którym była obecna powódka pozwany jednoznacznie wskazał, iż wypowiadając sporne słowa podczas sesji czynił to w sposób celowy i świadomy i miał na myśli osobę powódki. Potwierdzenie więc, iż w poprzednich wypowiedziach chodziło mu o postawę powódki, a także późniejsze publikacje na profilu pozwanego na portalu F.com, nadały uprzedniej jego wypowiedzi jednoznaczną wymowę jako świadomie godzącą w dobra osobiste osoby powódki.

Sąd Okręgowy przypomniał, że to na pozwanym ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu świadczącego o tym, że podjęte przez niego działanie miało oparcie w przepisach prawa, było zgodne z zasadami współżycia społecznego, było działaniem za zgodą pokrzywdzonego, służyło wykonywaniu prawa podmiotowego w warunkach nie wskazujących na jego nadużycie bądź też zmierzało do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. W każdym określonym stanie faktycznym sprawy istnieje konieczność właściwego wyważenia różnego rodzaju interesów, gdyż w przypadku naruszenia dóbr osobistych może dojść do kolizji różnych interesów podlegających ochronie prawa, a nie istnieje żadna hierarchia interesów, która pozwoliłaby stwierdzić przewagę jednego z nich nad drugim.

Przedmiotowy spór, mający swój początek podczas posiedzenia rady gminy należy niewątpliwie zaliczyć do kategorii debat publicznych. Swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się do jedynie do poglądów i wypowiedzi odbieranych przychylnie albo postrzeganych jako nieszkodliwe, lecz odnosi się także do takich, które mogą być uznane za kontrowersyjne, niekulturalne, a nawet obraźliwe. Powyższe nie oznacza jednak, że w czasie debaty publicznej dopuszczalnym jest wypowiadanie wszelkiego rodzaju krzywdzących twierdzeń lub osądów. Przy wyznaczaniu granic swobody debaty publicznej najistotniejsze jest dokonanie całościowej oceny okoliczności naruszenia dobra osobistego jej uczestnika, a przede wszystkim zaś kontekstu i celu wypowiedzi poszczególnych stron sporu przy uwzględnieniu poziomu emocji towarzyszących spornym zagadnieniom. W wypadku toczony polemiki należy wziąć pod uwagę prawo zaatakowanego do publicznej riposty adekwatnej pod względem treści i formy do wypowiedzi stanowiącej źródło ataku i nie można wykluczyć z obszaru dozwolonej dyskusji publicznej określeń i sformułowań cechujących się pewną dosadnością, napastliwością, a nawet brakiem elegancji. W ocenie, czy przedmiotowe sformułowania w sposób bezprawny naruszyły dobra osobiste powódki znaczenie miały więc znaczenie nie tylko treść i ich zakres, lecz także szereg czynników takich jak okoliczności ich wypowiedzenia, miejsce, czas, kontekst i rodzaj treści, a dopiero analiza całokształtu okoliczności pozwalała ustalić, czy naruszający zachował się w sposób bezprawny, czyli nie dochował określonych standardów, względnie jego działanie miało na celu naruszenie cudzych dóbr osobistych.

W przedmiotowej sprawie, nie można zapominać, iż wymiana poglądów następowała między organem jednostki samorządu terytorialnego a obywatelem gminy. Pozwany użył sformułowań naruszających dobra osobiste powódki podczas debaty publicznej, przy czym jej uczestnikiem nie była powódka. Twierdzenia pozwanego nie stanowiły polemiki podjętej bezpośrednio z powódką, lecz były wyłącznie reakcją na nieprzychylny pozwanemu artykuł prasowy, niebędący autorstwa powódki. Również na kolejnym posiedzeniu rady gminy, powódka nie działała jako osoba publiczna i nie reprezentowała interesów konkretnej grupy osób, co oznacza że pozwany nie był uprawniony był do krytykowania go w sposób uwzględniający rozszerzony margines swobody wypowiedzi. Sąd Okręgowy podzielił więc stanowisko, zgodnie z którym powódka nie dała burmistrzowi powodów do formułowania w stosunku do niej niestosownych i obraźliwych wypowiedzi, co potwierdza treść wniesionej odpowiedzi na pozew. Wypowiedzi stron niniejszej sprawy nie sposób przypisać charakteru potyczki słownej, gdyż wszystkie działania podejmowane były po upływie czasu umożliwiającego uprzednie rozważenie projektowanych zachowań. Krytyka powódki przez pozwanego znajdowała podstawy wyłącznie w treści artykułu prasowego stąd wypowiedzi pozwanego nie jawiły się jako rzeczowe i wyważone.

Odnosząc się do natomiast do działań samej powódki Sąd Okręgowy powołał się na bogate orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, odnoszące się do granic swobody wypowiedzi w kontekście krytyki, której poddawana jest osoba sprawująca funkcje publiczne, a której autorem jest przeciętny obywatel. W takich sytuacjach działania naruszające dobro osobiste osoby sprawującej funkcje publiczne z reguły nie są bezprawne, zwłaszcza jeżeli stanowią wykonanie prawa do krytyki i informacji podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zawierają fakty prawdziwe, względnie wyrażona opinia ma podstawę w tych faktach i nie zawiera określeń obraźliwych ani wykraczających poza celem, jaki wypowiedź realizuje. Tym samym, według Sądu Okręgowego twierdzenia pozwanego podnoszone w toku niniejszego postępowania, nie zasługują na aprobatę i nie stanowią przesłanki wyłączającej bezprawność jego zachowań podjętych względem powódki. Podejmowane przez pozwanego działania jawią się jako atak na obywatela, który działając zgodnie z prawem, wniósł o wznowienie postępowania o wydanie pozwolenia na budowę. Posiedzenie rady gminy nie jest miejscem adekwatnym do oceny prawdziwości twierdzeń zawartych w tego rodzaju wniosku, a fakt że do spornej wypowiedzi pozwanego doszło w trakcie trwania debaty publicznej nie

może przesądzać o bezprawności działania osoby naruszającej dobra osobiste. Przeciwnie, to właśnie od burmistrza gminy powinno oczekiwać się szczególnej powściągliwości oraz empatii w komentowaniu działań obywateli niewielkiej społeczności lokalnej.

Według Sądu Okręgowego wolność słowa, w tym również prawo do krytyki, nie może być nadużywane, stanowić formy szykany oraz celowego czy złośliwego działania wymierzonego w konkretną osobę, tym bardziej, gdy taka krytyka jest kierowana przez osobę sprawującą władzę w stosunku do wnioskującego obywatela, a w świetle ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy stwierdził, że w przeważającym zakresie wypowiedzi pozwanego przybrały charakter osądów wartościujących. Twierdzenia faktyczne podlegają możliwości klasyfikacji według kryterium prawdy i fałszu, a wykazanie prawdziwości wypowiedzi obala domniemanie bezprawności strony pozwanej. W wypadku natomiast formułowania przez pozwanego osądu ocennego, o istnieniu bezprawności decyduje kryterium, czy istniała wystarczająca podstawa faktyczna dla wypowiedzenia takiej krzywdzącej wypowiedzi. Wydanie bowiem osądu wartościującego bez wystarczającej podstawy faktycznej na jego poparcie, czyli bez usprawiedliwienia w konkretnych okolicznościach sprawy, mogło stanowić nadużycie, przy czym im poważniejszy jest stawiany zarzut, tym solidniejsze winny być ich podstawy faktyczne. Zdaniem Sądu Okręgowego ujawnienie zadłużenia powódki wobec gminy zdecydowanie nie było działaniem bezprawnym ze strony pozwanego występującego na sesji jako burmistrz.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w sprawie okoliczności, które usprawiedliwiałyby naruszenie dóbr osobistych powódki, a w obliczu niewykazania przez pozwanego przesłanek wyłączających bezprawność zachowania nakazano pozwanemu opublikowanie na jego koszt oświadczeń, przeproszenie powódki w sposób wskazany w wyroku, zasądzono też od pozwanego kwotę 2 000 zł na rzecz fundacji wskazanej w pozwie. Sąd Okręgowy oddalił natomiast wniosek powódki o rygor natychmiastowej wykonalności, uznając że nie ma przesłanek do orzeczenia w tym zakresie, a rozstrzygając o kosztach orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i § 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz zasądził zwrot kosztów opłaty od pozwu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 27.06.2017 roku, sygn. akt IC 652/16 w części dotyczącej pkt I, II, III i IV wniósł pozwany zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1/ naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie:

a/ art. 233 §1 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego i należytego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że pozwany naruszył dobra osobiste powódki oraz przez bezkrytyczne przyjęcie, że w niniejszej sprawie nie istniał godny ochrony interes społeczny wyłączający bezprawność działań pozwanego;

b/ art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności z której wywodzi skutki prawne;

c/ art. 130 §1 k.p.c. w związku z art. 187 i w zw. z art. 126 §2 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie w sprawie, to jest zaniechanie wezwania strony powodowej do uzupełnienia braków formalnych pozwu, z uwagi na niewskazanie poprzez powódkę w jego petitum tylko miejsca pracy pozwanego oraz faktycznie niedoręczenie pozwu w toku postępowania sądowego na adres zamieszkania A. Z. jako osoby fizycznej, podczas gdy niewskazanie przez powoda w pozwie miejsca zamieszkania i adresu zamieszkania pozwanego będącego osobą fizyczną jest brakiem formalnym pozwu uniemożliwiającym nadanie sprawie prawidłowego biegu;

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest

a/ art. 23 k.c. i art. 24 k.c. poprzez ich błędną interpretację i uznanie że:

- skutek wypowiedzi pozwanego na sesji Rady Miejskiej w W. w dniu 30 kwietnia 2017 roku doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki;

- wypowiedź pozwanego podczas sesji Rady Miejskiej w W. w dniu 30 kwietnia 2015 roku nosi cechy bezprawności, podczas gdy pozwany działał w obronie interesu publicznego oraz realizował prawo społeczeństwa do informacji o działalności organów gminy, nie ujawniając przy tym personaliów powódki;

- art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie przez przyznanie sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny mimo braku naruszenia dóbr osobistych powódki;

b/ a nadto z ostrożności procesowej zarzut naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez niezastosowanie nieadekwatnych i niewspółmiernych środków o charakterze majątkowym i niemajątkowym.

Konkludując, wnoszę o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt I, II, III oraz VI i oddalenie powództwa w tym zakresie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest usprawiedliwiona co do zasady – fakt bezprawnego naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powódki nie został skutecznie zakwestionowany. Apelacja okazała się uzasadniona jedynie w zakresie w jakim dotyczy sposobu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki przez pozwanego.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe. Sąd właściwie ustalił przebieg (...)Sesji (...) W. w tym też treść wypowiedzi Burmistrza A. Z. w trakcie tej Sesji. Sad Okręgowy ponadto trafnie wskazał okoliczności faktyczne dotyczące szerszego tła konfliktu pomiędzy powódką a pozwanym, jako Burmistrzem Miasta i Gminy W., dotyczące inwestycji związanej z ułożeniem sieci kanalizacyjnej przy ul. (...) w W.. Nie budzą również zastrzeżeń te ustalenia, które związane są ze skutkami wypowiedzi pozwanego, to jest przyjęcie, że mieszkańcy W. wiedzieli, że wypowiedź Burmistrza dotyczyła powódki a niektórzy z wręcz uważali, że powódka złożyła Burmistrzowi propozycję korupcyjną. Powyższe ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego znajdują niekwestionowaną podstawę w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym w dokumentach i zeznaniach świadków, część z nich była zresztą między stronami bezsporna.

Mając to na względzie Sad Apelacyjny przyjmuje dokonane przez Sąd I instancji ustalenia za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

W rozpoznawanej sprawie powódka domagała się zobowiązania pozwanego do zdziałania czynności, które miałyby doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych. Przesłanki sądowej ochrony dóbr osobistych uregulowano w art. 24 k.c. Z przepisu tego wynika, że w procesie o ochronę tych dóbr powód, w pierwszej kolejności, winien udowodnić istnienie danego dobra osobistego oraz jego naruszenie, bądź zagrożenie działaniem pozwanego. Dopiero pozytywne przesądzenie tych kwestii wymaga podjęcia obrony przez pozwanego; jego rzeczą jest wykazanie że nie działał bezprawnie.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że wypowiedź pozwanego naruszyła godność osobistą i dobre imię powódki. Nie wydaje się natomiast zasadne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż pozwany zarzucił powódce złożenie mu, jako Burmistrzowi Miasta i Gminy W., propozycji korupcyjnej. Z inkryminowanej wypowiedzi Burmistrza wynika raczej, że powódka domagała się od niego zmiany przebiegu sieci kanalizacyjnej, ewentualnie ustalenia służebności na działce powódki, za wynagrodzeniem dla niej jako właściciela nieruchomości służebnej. Taka interpretacja słów Burmistrza wynika z literalnej treści jego wypowiedzi, jak też z innych okoliczności sprawy, przede wszystkim jednak tak właśnie opisała swoją rozmowę z Burmistrzem sama powódka (por. zeznania D. C., k. 142/2) wskazując, że domagała się od pozwanego zmiany przebiegu kanalizacji, tak by rurociąg ominął jej działkę, bądź rekompensaty za ustanowienie służebności. Burmistrz w inkryminowanej wypowiedzi dwukrotnie podkreślił, że powódka wspomniała o „rekompensacie”, jednakże uważna lektura tej wypowiedzi wskazuje na to, że chodziło o rekompensatę dla powódki a nie dla pozwanego. Pozwany nie użył słowa korupcja; użył słowa szantaż. Wypowiedź pozwanego była jednak nieprzemysłana, emocjonalna i – co zatem idzie – mało precyzyjna. Tenże brak precyzji przy opisywaniu rozmowy

z powódką spowodował, że przeciętny odbiorca wypowiedzi Burmistrza mógł odnieść wrażenie, że powódka złożyła mu propozycję korupcyjną („rekompensata”). Tak właśnie niektórzy mieszkańcy W. zrozumieli to co powiedział pozwany, w związku z czym informacja o złożeniu przez powódkę propozycji korupcyjnej obiegła W. i niewątpliwie naruszyła jej cześć i dobre imię. Wbrew zarzutom apelującego Sąd Okręgowy miał dostateczną podstawę dowodową do ustalenia tej ostatniej okoliczności. O krążących po mieście plotkach na temat powódki zeznali jednoznacznie wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie: J. D. (k. 134), J. G. (k. 133/2), D. G. (k. 134/2), S. S. (k. 135) i R. C. (k. 135). Również wypowiedź pozwanego o próbie „wyłudzenia przez powódkę od Starosty poświadczenia nieprawdy” miała jednoznacznie zniesławiający charakter. Wyłudzenie poświadczenia nieprawdy, to wszakże zarzut przestępczego działania. Ze swej istoty narusza godność i dobre imię osoby pomówionej. Omawiany zarzut został przez burmistrza wyrażony wprost, bez żadnego marginesu interpretacyjnego.

Zwalczając pogląd Sądu I instancji dotyczący naruszenia dobra osobistego powódki pozwany w apelacji zarzuca pominięcie przez Sąd tego, że w swojej wypowiedzi „zanonimizował” powódkę, to jest nie wskazał jej z imienia i nazwiska. Zarzut ten jest nietrafny. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, że „zanonimizowanie” powódki nie odniosło skutku. Wszyscy wiedzieli, że „Pani X z ulicy (...)” to powódka. Zeznają o tym wymienieni wyżej świadkowie a ich zeznania nie budzą wątpliwości, jeśli weźmie się pod uwagę, że W. nie jest miejscowością dużą a powódka jest osobą znaną. Powszechnie znany był również konflikt pomiędzy powódką a władzami miasta w związku z układaniem sieci kanalizacyjnej, sprawie tej poświęcony był artykuł dziennikarza S. S..

Z powyższych przyczyn, te zarzuty apelacyjne, które zmierzają do podważenia tezy o naruszeniu przez pozwanego dóbr osobistych powódki są bezzasadne. Wbrew tym zarzutom Sąd Okręgowy nie naruszył w tym przedmiocie ani przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ani przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 i 24 k.p.c.

Jak już wspomniano z art. 24 § 1 k.c. wynika jednoznacznie, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie wtedy, gdy działanie naruszydźciela jest bezprawne. Wymieniony przepis wprowadza domniemanie bezprawności, obalić musi je pozwany w sprawie o ochronę dóbr osobistych. W apelacji pozwany zarzuca, iż Sąd Okręgowy uwzględniając powództwo nie uwzględnił, że pozwany działał w obronie interesu publicznego, jak również że realizował prawo społeczeństwa do informacji o działalności organów Gminy. Z pozwanym nie sposób się zgodzić. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Sadu Najwyższego zawartą w wyroku z dnia 21 maja 2015 r. (IV CSK 557/14, Lex nr 1733681): „podjęta w interesie społecznym krytyka jest działaniem pożądanym, jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości, opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych do osiągnięcia jej celu. Należy odrzucić automatyzm polegający na uznaniu, że powołanie się na działanie w interesie społecznym zawsze wyłącza bezprawność naruszenia i wymagać zbadania w każdym przypadku wszystkich okoliczności, pozwalających na staranne wyważenie kolidujących ze sobą praw - do ochrony dóbr osobistych z jednej strony oraz wolności wypowiedzi i krytyki z drugiej strony. Podzielając powyższy pogląd stwierdzić należy co następuje. Trudno przyjąć, że pozwany działał w interesie społecznym, zarzucając, że powódka usiłuje „wyłudzić poświadczenie nieprawdy” w sytuacji, gdy powódka, korzystając ze swoich ustawowych uprawnień wniosła skargę o wznowienie postępowania administracyjnego. Wypowiedź pozwanego nosząca bardziej cechy opinii, niż stwierdzenia faktu, nie znajduje w faktach uzasadnienia i jest nierzetelna, szkalująca powódkę.. Z kolei opisując swoją rozmowę z powódką pozwany wyrażał się tak niejasno, że z jego wypowiedzi można było wywnioskować, jakoby powódka złożyła mu propozycję korupcyjną, mimo iż fakt taki nie miał miejsca. Argumentacja pozwanego nie przekonuje. Na gruncie przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych. wypowiedzi nieprawdziwe bądź nierzetelne, nie mogą być w żadnym razie postrzegane jako działanie w interesie społecznym i w konsekwencji nie prowadzą do uchylenia bezprawności w działaniu naruszydźciela.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja pozwanego o ile zmierza do zamiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa jest bezzasadna.

W granicach apelacji i na podstawie art. 24 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny był natomiast uprawniony do dokonania oceny czy żądana przez powódkę treść i forma przeprosin jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia. Sąd bowiem jest zawsze uprawniony do ingerencji w żadaną treść. oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy



uściślenie określonych sformułowań. W tym kontekście Sąd Apelacyjny uznał, że przeprosiny żądane przez powódkę są sformułowane zbyt rozwlekłe. Pożądana jest tu zwięzłość wypowiedzi. Ponadto, adekwatnie do dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd zmienił treść oświadczenia pozwanego w ten sposób, że w miejsce przeproszenia za to, że pozwany zarzucił powódce złożenie propozycji korupcyjnej (czego pozwany nie twierdził) ma on przeprosić powódkę za to, że brak precyzji w jego wypowiedzi mógł wywołać wrażenie, że powódka złożyła propozycję korupcyjną. Sąd Apelacyjny zrehabilitowaną przez siebie treść oświadczenia uznał za adekwatną do treści wypowiedzi zniesławiającej powódkę. Uznał też Sąd Apelacyjny, że wystarczające będzie zamieszczenie przeprosin na głównej stronie internetowej serwisu informacyjnego, to jest tam, gdzie w istocie ukazała się publikacja naruszająca dobra osobiste powódki oraz złożenie pisemnych przeprosin na ręce powódki. Obniżono też kwotę zasądzoną od pozwanego na cel społeczny, uznając że 1000 zł, to suma odpowiednia w rozumieniu art. 448 § 1 k.c. to jest realizująca zarówno cel kompensacyjny jak i represyjny.

W zakresie dokonanych zmian powództwo D. C. (1) zostało oddalone jako bezzasadne.

Na koniec należy pokrótce odnieść się do zarzutu naruszenia art. 130 § 1 k.p.c. w zw. z art. 187 w zw. z art. 126 § 2 k.p.c. Zarzut ten jest oczywiście bezzasadny. Nawet gdyby przyjąć, że Sąd Okręgowy naruszył wszystkie w/w przepisy oznaczałoby to jedynie tyle, że sprawie nadano bieg mimo nieuzupełnienia przez powódkę braku formalnego pozwu w postaci adresu zamieszkania pozwanego. Jednakże pozwany odebrał pozew, a sprawie nadano właściwy bieg. Pozwany wdał się w spór i czynnie uczestniczył w postępowaniu. Tym samym niewezwanie o jego adres zamieszkania może być traktowane wyłączenie w kategoriach naruszenia prawa procesowego, które nie miało żadnego wpływu na treść końcowego rozstrzygnięcia.

Mając na względzie wszystkie powyższe uwagi Sąd Apelacyjny orzekł jak an wstępie. Podstawę częściowego uwzględnienia apelacji stanowi przepis art. 386 § 1 k.p.c., podstawę oddalenia apelacji w pozostałym zakresie – art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj SSO Wojciech Żukowski